

## UZASADNIENIE

K. L. oskarżony został o to, że w dniu 24 marca 2015 roku w K., pow. (...), działając nieumyślnie gwałtownie oburącz pchnął do tyłu Z. M., następstwem czego pokrzywdzony stracił równowagę i upadł na ziemię doznając obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu barkowego prawego wymagającego repozycji naruszające czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 marca 2015 r. w godzinach popołudniowych -około 16<sup>(00)</sup> -Z. M. znajdujący się pod wpływem alkoholu i zdenerwowany zasłyszаныmi plotkami o zdradzie swojej żony poprosił swojego syna aby ten zawiózł go na posesję J. D. w K. na której pracował K. L.. Na miejscu Z. M. wszedł na posesję, gdzie trwała budowa wiatrolapu a jego syn pozostał przy samochodzie. Z. M. stanął na niedawno wylanym fundamencie o wysokości około 15 cm nad ziemią, z którego jeszcze nie usunięto zewnętrznego szalunku. Zaczął awanturować się z pracującym K. L.. Z. M. zachowywał się agresywnie jakby dążył do ataku i stał bardzo blisko K. L..

/zeznania J. D. k. 139-140, M. M. k. 131, 10-1 i 62, częściowo Z. M. k. 2-4, 61-2, 130,131 i K. M. k. 131-2, 14-5 i 63, wyjaśnienia k. 24-5, 29-30, 60/

W pewnym momencie K. L. -z miejsca, w którym stał -gwałtownie odepchnął oburącz od siebie Z. M. do tyłu. Ten stracił równowagę i upadł na ziemię podpierając się odwiedzioną ręką. W pobliżu nie było pustaków- te znajdowały się kilka metrów dalej opakowane na palecie.

/zeznania J. D. k. 139-140, M. M. k. 131, 10-1 i 62, częściowo Z. M. k. 2-4, 61-2, 130,131 i K. M. k. 131-2, 14-5 i 63, wyjaśnienia k. 24-5, 29-30, 60, 62, opinia k. 156-168/

W wyniku upadku Z. M. doznał obrażeń ciała naruszających czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni w postaci zwichnięcia przedniego stawu barkowego.

/opinie k. 17 i 156-168/

K. L. nie był dotychczas karany. Z zawodu jest technikiem budownictwa i utrzymuje się z prac dorywczych w budownictwie. Jest żonaty i na swoim utrzymaniu ma dwoje dzieci w wieku 19 i 23 lat.

/dane osobopoznawcze k.26, 129 dane o karalności k. 113/

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o wymienione dowody oraz dokumentację medyczną /k.8, 51-8, 121-3 i 142-3/ służącą biegłym do wydania opinii oraz protokół oględzin miejsca /k.20-1/ mający znaczenie przy ocenie powyższych relacji.

Zeznania Z. C. /k. 130-1, 31-2 i 63/ nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy albowiem okoliczność, kto był źródłem plotek o zdradzie żony Z. M. nie ma żadnego znaczenia dla oceny zachowania K. L..

K. L. w toku dochodzenia nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że w czasie kiedy pracował na budowie podszedł pijany Z. M., który zaczął go wyzywać i stojąc na fundamencie chciał go uderzyć. Wtedy on odepchnął Z. M., który upadł i miał problemy z podniesieniem się oraz złapał się za rękę. Upadek nastąpił na kupę ziemi i nie było w pobliżu żadnych narzędzi ani desek. Z. M. powiedział wówczas o zasłyszanych pogłoskach o zdradzie jego żony właśnie z K. L. /k.24-5, 29-30/. Podczas pierwszego rozpoznania sprawy podtrzymał swoje wyjaśnienia wskazując, iż nawet został uderzony przez Z. M. zanim go odepchnął /k.60,62/. Na rozprawie w trakcie kolejnego rozpoznania sprawy ponownie podtrzymał swoje stanowisko i potwierdził wyjaśnienia złożone uprzednio /k. 129/.

Sąd zważył co następuje:

Ogólny przebieg zdarzeń jest zasadniczo niesporny a rozbieżności dotyczą szczegółów jednak dosyć istotnych takich jak stan trzeźwości Z. M., jego zachowanie wobec K. L. oraz miejsce jego upadku.

Uwzględnione zostały zeznania J. D. /k. 139-40/, który nie był zaangażowany w spór a obserwował zdarzenie z pewnej odległości zaś zeznania składał w sposób wolny od identyfikowania się z jedną ze stron zajścia. Jedynie co do twierdzeń, iż pokrzywdzony upadł na szalunki- nie zostało to uwzględnione albowiem zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony zgodnie twierdzili, iż Z. M. stał na częściowo oszalowanym fundamencie i upadł z niego do tyłu. Jednakże nieścisłość tą należy w ocenie sądu złożyć na karb tego, iż obserwował zdarzenie z pewnej odległości, co pozwalało dobrze obserwować mężczyzn dopóki stali, ale nie pozwalało zbyt dokładnie zobaczyć miejsca upadku oraz upływu czasu- pierwsze przesłuchanie tego świadka miało bowiem miejsce dopiero ponad rok od zdarzenia.

Brak jest również podstaw do kwestionowania zeznań M. M. /k. 131, 10-1, 62/, który zeznaje w sposób bardzo wyważony, wyraźnie wskazując tylko te elementy, które zaobserwował bezpośrednio. Niewielka ilość zaobserwowanych przez niego zdarzeń jest adekwatna do sytuacji, w której się znajdował- pracował przy oddalonej od miejsca zajścia betoniarce, co skutecznie uniemożliwiało mu usłyszenie rozmów czy nawet kłótni, zresztą nawet syn oskarżonego K. M. podkreślał, iż M. M. w czasie zajścia zajęty był swoją pracą. W szczególności istotne były jego twierdzenia o wysokości fundamentu i stanie budowy (umiejscowieniu pustaków) - wszak pracował on na tej budowie i znajomość tych okoliczności przez niego jest naturalna.

Zasadniczo uwzględnione zostały także wyjaśnienia K. L. /k. 129, 24-5, 29-30, 60, 62/- dotyczy to oczywiście twierdzeń o faktach a nie ich oceny wyrażającej się w nieprzyznawaniu się do popełnienia zarzucanego czynu. Szczególnie istotne są pierwsze relacje kiedy w sposób oczywisty nie miał przygotowanej linii obrony- znamienne jest, iż konsekwentnie nie zaprzeczał, iż to on odepchnął pokrzywdzonego i po upadku po tym popchnięciu Z. M. miał widoczne problemy z ręką. Nie uwzględniono tylko twierdzenia z pierwszej rozprawy, że Z. M. uderzył go zanim został popchnięty - nie pojawiła się bowiem ta okoliczność podczas jego dwóch pierwszych przesłuchań, a co więcej wskazywał wówczas iż odepchnął aby nie zostać uderzonym.

Co do zeznań K. M. /k. 131-2, 14-5 i 63/ oraz Z. M. /k. 130-1, 2-4 i 61-2/ to zostały uwzględnione częściowo- o ile są niesprzeczne ze wskazanymi wyżej relacjami uznanymi za wiarygodne. Więzy rodzinne łączące tych świadków powodują, iż z dużą ostrożnością należy podchodzić do ich relacji. Tym bardziej, iż ich zeznania ewoluują w kierunku takiego przedstawienia przebiegu zdarzenia aby oskarżonego przedstawić w jak najmniej korzystnym świetle. I tak, nie uwzględniono twierdzeń, aby Z. M. nie był pod wpływem alkoholu i spokojnie zachowywał się wobec K. L., jest to sprzeczne zwłaszcza z relacją J. D.. Po wtóre jest to wersja zupełnie nieprzekonująca- gdyby Z. M. nie był pod wpływem alkoholu to dlaczego prosił syna o podwiezienie go (sam jest zawodowym kierowcą) i dlaczego jego syn nie reagował- nawet nie podszedł zorientować się co się stało- na sytuację, kiedy rzekomo spokojnie rozmawiający z oskarżonym jego ojciec zostaje nagle popchnięty i ma trudności z powstaniem. Jeżeli natomiast uwzględnić wersję oskarżonego (popartą przez relację J. D.) to taka postawa K. M. staje się całkowicie zrozumiała - nie angażuje się gdyż wie, iż jego ojciec jest pod wpływem alkoholu i to on agresywnie zachowuje się wobec oskarżonego, a trudności z powstaniem mogą wynikać właśnie ze spożycia alkoholu. Także twierdzenia, iż alkohol- którego wyczuwalną woń odnotował lekarz udzielający pomocy pokrzywdzonemu około dwóch godzin później /k. 8/- to efekt wypicia piwa po zdarzeniu jest nieracjonalny. Dolegliwości bólowe (zwłaszcza, iż z dokumentacji medycznej wynika że połączone były z ograniczeniem ruchowym ręki /k.52 -8/) powinny spowodować zażycie leków przeciwbólowych a nie spożywanie alkoholu, którego ewentualne łączenie z lekami może być niebezpieczne dla zdrowia.

Wreszcie co do sposobu upadku pokrzywdzonego nie zostało uwzględnione aby upadł ona na pustaki. Nie tylko jest to sprzeczne z zeznaniami M. M. i J. D. ale przede wszystkim niespójne z pierwszymi zeznaniami tych osób- otóż obaj /Z. M. k. 2-4 i K. M. k. 14-5/ wskazują, iż pokrzywdzony upadł na ziemię. Upadek na pustaki pojawia się dopiero w późniejszych ich relacjach. Tymczasem po pierwsze nieprawdopodobne jest aby przeczyli oni tak istotny i dolegliwy element zdarzenia a nadto wynik badania lekarskiego /k.8/ w dniu zdarzenia nie zawiera żadnych informacji

o obrażeniach zewnętrznych jakie z pewnością powstały by po „przeturlaniu się” lub „przekoziolkowaniu” - jak to określa pokrzywdzony w późniejszych relacjach- przez twarde, chropowate i posiadające tępe krawędzie pustaki. Co więcej twierdzenia o rozłożeniu tych pustaków obok fundamentu także nie zasługują na uwzględnienie jako sprzeczne z zeznaniami M. M. i J. D., które zostały logicznie uzasadnione brakiem potrzeby rozładowywania palety z pustakami w momencie kiedy fundament jest jeszcze świeży i nie są zdjęte nawet wszystkie szalunki.

Co do mechanizmu powstania obrażeń, to uwzględniona została opinia biegłych z zakładu medycyny sądowej /k. 156-158/, iż z uwagi na brak zewnętrznych obrażeń w obrębie barku zasadne jest przyjęcie mechanizmu pośredniego- to jest podparcie się odwiedzioną w stawie barkowym ręką przy upadku. Mechanizm ten jest bowiem spójny z przebiegiem zdarzenia opisanego przez oskarżonego i pokrzywdzonego (w pierwotnej wersji). Opinia ta nie stanowi wprawdzie podstaw do wnioskowania czy pokrzywdzony podpierał się o podłoże czy o leżące na nim przedmioty ale w oparciu o wskazane wyżej wiarygodne zeznania świadków wykluczyć należało aby znajdowały się w miejscu upadku takie przedmioty- w szczególności pustaki.

Pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach nie były kwestionowane przez strony i Sąd nie znalazł podstaw do negowania ich rzetelności i wiarygodności, jako że sporządzone zostały przez uprawnione podmioty i nie noszą śladów nieuprawnionej ingerencji w ich treść. Zaznaczyć tylko należy, iż podnoszona w apelacji obrońcy rzekoma sprzeczność w ustaleniu wysokości fundamentu na 15 cm z protokołem oględzin w rzeczywistości nie zachodzi. Wysokość 30 cm ma odnosić się bowiem - na co wskazuje wyraźnie i jednoznacznie treść protokołu /k.20-1/- do przyzmy ziemi obok wybudowanego wiatrołapu a nie wysokości fundamentu.

Wskazać należy, iż pomiędzy datą czynu (24 marca 2015 r.), a datą orzekania w niniejszej sprawie (27 października 2016 r. ) doszło do istotnej zmiany przepisów kodeksu karnego. Jednakże zmiany te nie pogorszyły sytuacji oskarżonego w niniejszej sprawie a zatem zgodnie z art. 4 § 1 kk Sąd zastosował przepisy ustawy obowiązującej w dacie orzekania (od dnia 1 lipca 2015 r. wręcz rozszerzono możliwość stosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania także do przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 5).

Przechodząc do zagadnienia oceny prawnej zachowania oskarżonego podkreślić na wstępie należy, iż Z. M. doznał obrażeń w postaci zwichnięcia przedniego prawego stawu barkowego, a obrażenia te skutkują naruszeniem czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni. Uwzględniając jednocześnie ustalony wyżej przebieg zajścia (upadek po popchnięciu, widoczne problemy z ręką już po upadku, udanie się do lekarza około dwóch godzin później) jak i opinię biegłych z zakładu medycyny sądowej wskazującej na pośredni mechanizm urazu (podparcie odwiedzionej w stawie barkowym ręki podczas upadku) - stwierdzić należy również, iż obrażenia te zostały spowodowane przez K. L..

Podzielić należy także stanowiska oskarżenia, iż powyżej opisane obrażenia K. L. spowodował nieumyślnie. Przy występkach polegających na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu nie jest wymagane aby sprawca dokładnie miał zamiar wywołać określone obrażenia, ale wystarczy zamiar ogólny, tj. spowodowania lekkich bądź poważniejszych obrażeń. Uwzględniając przebieg zdarzenia nie można stwierdzić aby oskarżony chciał spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała, albo godził się na taki skutek. Zachowanie oskarżonego ograniczone zostało tylko do odepchnięcia agresywnego Z. M., przy czym podkreślenia wymaga, iż oskarżony nie podchodził do pokrzywdzonego, ale odepchnął go z takiej pozycji w jakiej się znajdował. Nie pozwala to po pierwsze na przyjęcie, iż zwiększał on niebezpieczeństwo doznania urazu przez pchnięcie, a po wtóre wskazuje jak bardzo skrócił dystans w czasie kłótni pokrzywdzony (znajdował się bliżej niż wyciągnięte ręce oskarżonego). Wskazać należy, iż odległość „na wyciągnięcie ręki” określana jest jako dystans indywidualny, a naruszenie tej przestrzeni w trakcie rozmowy przez osoby, które nie są bliskie, powoduje dyskomfort i traktowane jest jako przejaw agresji i może wywoływać zachowania agresywne / vide hasło „dystans indywidualny” w encyklopedii internetowej W. i podana tam literatura/.

Zważywszy zatem na kontekst zdarzenia- to pokrzywdzony rozpoczął zajście i był agresywny /J. D. wskazuje, iż wyglądało to tak jakby to on chciał uderzyć/ a oskarżony jedynie raz odepchnął go bez zmiany pozycji, w której się znajdowali, uzasadnione jest stanowisko, iż oskarżony działał tylko w celu zwiększenia dystansu między nim a pokrzywdzonym. Tym samym nie można uznać, iż chciał spowodować u niego jakiegoś obrażenia lub godził

się ze spowodowaniem takich obrażeń albowiem popchniecie przez dorosłego mężczyznę drugiego mężczyzny nawet zakończone upadkiem nie jest typowym środkiem do spowodowania uszczerbku na zdrowiu, a wręcz musi zaistnieć szereg dodatkowych szczególnych okoliczności aby takie obrażenia mogły powstać. Podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzony mógł w takiej sytuacji zadać cios pokrzywdzonemu a wybrał najmniej dolegliwy środek- odepchniecie.

Z drugiej jednak strony oskarżony sam przyznał, iż pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu- a stan taki zaburza poczucie równowagę, a nadto stał na fundamencie- wprawdzie dosyć niskim ale i tak nie była to równa powierzchnia, na której łatwiej utrzymać równowagę. W takiej sytuacji w ocenie sądu uzasadnione jest stanowisko, iż powinien i mógł on przewidzieć, że w wyniku tego popchnięcia Z. M. może upaść a przez to doznać obrażeń i to poważniejszych niż lekkie - był to teren budowy, na którym - nawet jeśli w bezpośrednim sąsiedztwie nie było pustaków- zawsze mogą znaleźć jakieś narzędzia, wykopane kamienie czy elementy szalunku. Zasadne zatem jest zakwalifikowanie zachowania K. L. jako wyczerpującego znamiona art. 157 § 3 w zw. z § 1 kk.

Reasumując powyższe wywody, oczywista jest także możliwość przypisania K. L. winy, tj. skutecznego postawienia zarzutu zachowania sprzecznego z prawem w sytuacji, w której mógł zachować się zgodnie z wymogiem normy sankcjonowanej. Jest on bowiem osobą dorosłą i znajdował się w normalnej sytuacji motywacyjnej, w której nie występowała żadna z okoliczności winę wyłączających. Jednocześnie fakt, iż został sprowokowany zachowaniem pokrzywdzonego, nie oznacza, że był on upoważniony do popychania go. Okoliczność ta nie zwalnia go wprawdzie z odpowiedzialności, ale wpływa na ocenę stopnia winy jako nie osiągnąjącego znacznego stopnia.

Przystępując do określenia reakcji karnej na zachowanie oskarżonej Sąd wziął pod uwagę względ na społeczny odbiór rozstrzygnięcia w środowisku stron oraz zapobieganie naruszaniu zakazów prawa karnego w przyszłości przez oskarżonego. K. L. nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u pokrzywdzonego a nastąpiło to w trakcie zdarzenia sprowokowanego nagannym zachowaniem pokrzywdzonego, który będąc pod wpływem alkoholu sam przyszedł na budowę, gdzie oskarżony pracował i zachowywał się agresywnie wobec niego. Nie można także tracić z pola widzenia, iż oskarżony miarkował swoje zachowanie (poprzestał na odepchnięciu pokrzywdzonego) Sąd miał także na uwadze również i to, aby rozstrzygnięcie nie stanowiło nieadekwatnej dolegliwości dla oskarżonego, a jednocześnie pomijało niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego i doprowadzenie przez niego przedmiotowego zajścia. Powyższe rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu jako nie osiągnąjącego znacznego stopnia

Reasumując, Sąd uznał, iż warunkowe umorzenie postępowania przeciwko K. L. będzie wystarczające dla zapobieżenia popełnianiu przez niego w przyszłości przestępstw. Zwłaszcza, iż dotychczasowy sposób życia oskarżonego – ustabilizowana sytuacja życiowa (rodzina), podejmowanie prac (wszak zdarzenie miało miejsce w czasie gdy pracował) a także dotychczasową niekaralność, uzasadnia postawienie pozytywnej prognozy co do przestrzegania prawa w przyszłości przez K. L. pomimo umorzenia postępowania.

Dla ostatecznej weryfikacji tej prognozy zasadne będzie ustanowienie rocznego okresu próby. Jako, że pokrzywdzony zgłosił wniosek o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 15000 zł oraz tytułem naprawienia szkody kwoty 694, 84 zł Sąd na podstawie art. 67 § 3 kk zobligowany był do wydania orzeczenia także w tym przedmiocie. Zważywszy na wykazane wyżej przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania szkody (sam sprowokował przedmiotowe zdarzenia) oraz uwzględniając, iż zachodzi konieczność weryfikacji zasadności przedstawionych wydatków i ich związku z przedmiotowymi obrażeniami (m. in. na zakup paliwa i odpłatne badania lekarskie osoby ubezpieczonej), zaś kwestie te nie są podstawowy przedmiotem postępowania karnego, sąd uznał, iż niecelowe z punktu widzenia celów procesu karnego jest jego przedłużanie jedynie po to by zweryfikować powyższe okoliczności a zatem wystarczające będzie orzeczenie nawiązki w miejsce żądanego zadośćuczynienia. Wysokość tej nawiązki na rzecz pokrzywdzonego została ustalona w wysokości 2500 zł, która to kwota z jednej strony z pewnością nie przekroczy wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania nawet po uwzględnieniu przyczynienia się pokrzywdzonego a z drugiej strony została zaakceptowana przez oskarżonego (nie kwestionował on takiej kwoty orzeczonej przy poprzednim rozpoznawaniu sprawy) a zatem nie przekroczy jego możliwości płatniczych.

Orzeczenie o obowiązku zwrotu części kosztów sądowych znajduje uzasadnienie w treści art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk. Została nałożona, zgodnie z art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm./, opłata w wysokości 60 złotych. Na wydatki zaś Skarbu Państwa składają się należności za dane o karalności /30 złotych/ oraz ryczałt za doręczenia /łącznie za postępowanie przygotowawcze i sądowe - 40 złotych/ - na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 VI 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108 poz. 1026)/ oraz należności biegłego /80 zł -k. 18/ i świadków /20 zł -k. 65/. Łącznie stanowi to kwotę 170 złotych. Powyższe wydatki zostały poniesione w związku z postępowaniem przygotowawczym i pierwszym rozpoznaniem sprawy przed sądem, zważywszy zaś, iż oskarżony nie kwestionował pierwszego wyroku a w wyniku ponownego rozpoznania sprawy zapadło zbliżone orzeczenie, to względy słuszności przemawiają przeciwko obciążeniu go wydatkami poniesionymi w toku ponownego rozpoznania sprawy i na mocy art. 624 § 1 kk sąd zwolnił go z tego obowiązku.

Zgodnie z art. 627 kpk oskarżonego obciążają nadto wydatki poniesione przez oskarżyciela posiłkowego związane z ustanowieniem pełnomocnika. Jako, iż wraz z wnioskiem o zasądzenie tych kosztów nie zostało złożone zestawienie, zgodnie z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. /Dz. U. z 2015 r. poz. 1800/ podstawą orzeczenia były określone tam stawki minimalne. Zgodnie z § 11 ust 2 pkt 1 i 7 oraz § 17 cytowanego rozporządzenia wynagrodzenie za udział w rozpoznaniu sprawy ponownie przez sąd I instancji wynosi 1008 zł (720 + 144+144), a za udział w rozpoznaniu sprawy przez sąd odwoławczy (§ 11 ust 2 pkt 4)- 840 zł. Zgodnie natomiast z § 21 i 23 tego rozporządzenia ustalenia wysokości wynagrodzenia za rozpoznanie sprawy przed sądem I instancji po raz pierwszy, jako iż rozpoczęte przed dniem 1 stycznia 2016 r. - ustalono w oparciu o § 2 ust 2 i § 14 ust 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm./ na 360 zł.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w sentencji.